

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

W cenie prenumeraty
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odesz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1933 r.

PRAD

Sobota 8-go kwietnia

No 81

Inflacyjny szantaż Niemiec

LONDYN, 7. 4.

Od wczoraj Londyn żyje pod wrażeniem alarmującej pogłoski o przygotowywaniu przez Niemcy światowego kryzysu finansowego, celem zwolnienia się ze zobowiązań finansowych wobec zagranicy. Papiery niemieckie na tutejszej giełdzie spadły od wczoraj o 13 punktów. Decydującym posunięciem ze strony Niemiec była wczorajsza wiadomość, że Reichsbank postanowił raczej spłacić pożyczkę banków centralnych angielskiego, francuskiego i amerykańskiego w wysokości 70 milionów dol. zł., aniżeli dać tym bankom gwarancję późniejszego spłacenia tej pożyczki nie w dolarach, a w złocie. Obniży to pokrycie obiegu banknotów niemieckich do 15 procent i, zdaniem City londyńskiej, spowoduje automatycznie odstąpienie od standardu złota i spadku kursu marki. Akcję niemiecką uważa się tu za szantaż, obliczony na ułatwienie Niemcom niedotrzymania zobowiązań wobec wierzycieli zagranicznych. Zobowiązania te wynoszą w pożyczkach emitowanych publicznie 107 milionów funtów w złocie, drugie tyle w kredytach zamrożonych i trzecie tyle w obligacjach zagranicznych niemieckich miast. W kołach giełdowych panowała dziś prawdziwa konsternacja wobec możliwości tak olbrzymich strat. Jeden skutek zapewne przewidywany przez Niemcy będzie miała niezaprzeczalnie ta polityka oszukańczego bankrutstwa: Tutejszym kierownikiem polityki zagra-

nicznej, pozostającym pod zbyt silnym wpływem interesów finansowych zagrożonych w Niemczech, otworzy oczy na rzeczywistość i odbierze wszelką rację polityce dalszego pierania Niemiec.

Nastroje wrogie Niemcom w Anglii

LONDYN, 7. 4.

Bardzo znamienym objawem zmiany tu tejszych nastrojów było wczorajsze przemówienie niezależnej radykalnej posłanki do Izby Gmin, Rathbone, która na wielkim wiecu protestacyjnym przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech oświadczyła: „W obecnym nastroju narodu niemieckiego widzimy wielkie niebezpieczeństwo dla świata. Cierpienia Żydów nie pójdą chyba na marne, lecz mogą uratować świat, gdyż zmuszą nas mieć się wobec Niemiec na baczności. Niemcy żądają rewizji traktatu wersalskiego i dwa miesiące temu olbrzymia część opinii publicznej sprzyjała takiej rewizji. Rząd niemiecki nie może mieć pretensji do nas, jeżeli wyciągnie się pewne wnioski z traktowania przez rząd niemiecki bezbronnej mniejszości. Jeżeli Niemcy w ten sposób traktują swych własnych obywateli, jakie będzie prawdopodobne stanowisko Niemiec wobec innych narodów? Dawno już nie było w Anglii tak mało sympatii dla Niemiec, a tak dużo dla Francji. Teraz wie my przynajmniej czem są Niemcy dzisiejsze. Rozbroić się w tych warunkach byłoby szaleństwem. Gotowi byliśmy przyjąć życzliwie pakt 4 wielkich mocarstw, obecnie jednak wolimy zaufać zwykłej maszynie Ligi narodów.

X X X

Codziennie przychodzą z Niemiec wiadomości o zmianie osób w różnych dziedzinach życia, tak, jakby to było główną troską Niemiec. Jednak rzeczą o wiele ważniejszą jest zająć się nareszcie sprawami gospodarczymi. Ogłoszony ostatnio wykaz Banku Rzeszy dowodzi niezbitości, co grozi Niemcom. Katastrofalne korczenie się handlu zagranicznego daje kierownictwu Banku Rzeszy powód do wyrażenia wątpliwości, czy będą Niemcy mo-

gły wypełnić zobowiązania, jeżeli wierzyciele nie wpuszczą do siebie towarów niemieckich. Sprawozdanie Banku Rzeszy jest poważną przestrożą pod adresem czynników politycznych Niemiec, aby nie przeciągnąć struny i aby pozwolić naroszczyć do głosu gospodarstwu i finansom. Suche liczby finansów są symbolem tego, co się dzieje w dziedzinie kulturalnej. Bilans płatniczy i bilans kulturalny nie są pojęciami, które się wyłączają, lecz pojęciami, które się uzupełniają. W ubytku 1/2 miljarde dewiz banku, w skurczeniu się jego portfeli wekslowego o 1 miliard, w zmniejszeniu się kapitału towarów akcyjnych o 2,4 miljarde odzwierciedla się katastrofalna niedźża niemieckiego ogółu.

„Oczyszczanie rasy”

BERLIN 7. 4.

Dziś gabinet Rzeszy ma uchwalić przygotowany już przez min. spr. wewn. Fricka dekret o „oczyszczeniu rasowym urzędnicstwa”. W myśl tego dekretu o którego przygotowywaniu już donosiliśmy, urzędnikiem w Rzeszy Niemieckiej będzie odąd mógł zostać tylko obywatel „Deutschblutige” czysty rasowo. Wszyscy urzędnicy, którzy nie potrafią udowodnić czystego pochodzenia rasowego zostaną zwolnieni. Dekret przewidywać ma również możliwość zwalniania bez emerytur tych urzędników, którzy zawinili w stosunku do Niemiec, co w praktyce stwarza możliwość pozbawienia emerytur wszystkich przeciwników politycznych.

Na tle akcji oczyszczania rasowego urzędów i ministerstw w łonie rządu powstały silne tarcia. Ministerstwo Skarbu i ministerstwo gospodarki narodowej opierają się dotąd usuwaniu Żydów. Schreück-Nossing oświadczył, że jeśli zażądają od niego natychmiastowego usunięcia Żydów z Ministerstwa Skarbu to poda się do dymisji gdyż musiałoby to spowodować w chwili obecnej zupełną dezorganizację pracy. Podobnie Hugenberg opiera się u suwaniu Żydów z Ministerstwa gospodarki na

Zebrańie.

W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 10 rano w Sali Geyera, ul. Piotrkowska № 255 odbędzie się zebranie polityczne zorganizowane przez Stronnictwo Narodowe w Łodzi.

Przemawiać będą, pos. Jan Nowodwórski b. dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, redaktor Jan Mosdorf z Warszawy, oraz kpt. rez. Grzegorzak.

Wstęp dla członków Str. Nar. za legitymacjami, dla sympatyków za zaproszeniami, które przynosić można w lokalach Str. Nar. (Główna 48, Kaliska 19, Częstochowska 11, Młynarska 30) w godz. od 18 do 20 codziennie.

Obrzynie złóż złota w Japonii

LONDYN, 7. 4.

Japonia żyje od pewnego czasu pod znakiem gorączki złota, która ogarnęła nie tylko wszystkie stany, lecz także władze państwowe, starające się za wszelką cenę zasilić skarb wyczerpany operacjami wojennymi w Mandżurji.

Rząd japoński, jak wiadomo, postanowił wydobyć na powierzchnię zatopione w bitwie pod Czuszima kładziki rosyjskie „Naczi-mow” i „Ruryk”, na których pokładzie znajdować się miały wielkie zapasy złota.

Niedawno temu odkryto na wyspie Hokkaido pokłady złota, których wartość oceniana jest na 5 milionów yenów. Wiadomość ta szybko rozeszła się po całym kraju, powodując wędrownkę poszukiwaczy złota.

Nieco później nadeszła wiadomość z prowincji Iwate, iż również tam wykryto pokłady złota. Wysłano na miejsce geologów, którzy ocenili wartość pokładu na 10 milionów yenów.

Największa jednak sensacje wywołało odkrycie bogatej żyły złota w górach Miataku-san w prowincji Iwate. Geolog Sasaki stwierdził, że bogata żyła posiada liczne odgałęzienia. Wartość złota w nowo odkrytych pokładach sięga olbrzymiej sumy 10 milionów yenów.

Loterja państwowa

50.000 zł. na Nr: 68732 plus
 10.000 zł. na Nry 72167 118195 plus
 5000 zł. na Nry 47197 60677 93198
 2000 zł. na Nry 6043 15312 plus 23044
 71267 plus 73143 76602 plus 79238 84212
 87414 95577 107670 108848 123832 plus 127695
 plus 133919
 1000 zł. na Nry 6541 9593 10299 14477
 17817 19693 30017 plus 32123 35973 49587
 50977 59380 62766 63735 68261 74236 86926
 89869 95244 95567 99175 plus 10885 117150
 118556 122110 129157 130278 130652 131792
 13548 141923.

Prędzej wojna niż rewizja granic. Doskonała odpowiedź Polski

PARYŻ, 7. 4.

Amerika jest przeciwna kwartetowi wielkich mocarstw, powołanemu także do rozstrzygnięcia sprawy rozbrojeniowej, obchodzącej bezpośrednio Amerykę.

Z tego powodu, jak również wobec energicznej akcji protestacyjnej ministra Titulescu, zaplanowano we francuskich kołach lewicowych wielkie zamieszanie.

Konfuzja jest tak wielka, że brak wszelkiego punktu oparcia do należytego orientowania się co do kierunku francuskiej polityki zagranicznej.

To też całe odium krytyki spada na bar-

odkrycie złóż złotodajnych odbyło się w niezwyklej okolicznościach. Od 30 lat corocznie przybywał do pewnego jubilara w mieście Morioku stary drwal, liczący dziś lat 70. Przynosił on zawsze z sobą woreczek z tych ziarenek. Z uzyskanych za złoto pieniędzy kupował w mieście towary i wędrował daleko w góry.

Podpatrzył go pewien bogaty rolnik i

Masowe samobójstwa żydów w Niemczech

WIEDEN, 7. 4.

W ostatnich dniach przestały nadchodzić z Niemiec doniesienia o prześladowaniach i krwawym terrorze hitlerowców wobec żydów; natomiast depesze przynoszą obecnie coraz to nowe wiadomości o samobójstwach żydów.

Czy chodzi tu rzeczywiście o samobójstwa, czy też są morderstwa bojówek hitlerowskich, trudno stwierdzić.

Z Monachjum donoszą o tragicznej śmierci rodziny kupca żydowskiego Fritza Ekerta. Przed kilkoma dniami hitlerowcy zdemolowali kupcowi sklep i mieszkanie, wobec czego pozbawiony środków do życia i możliwości zarobkowania, postanowił on popełnić samobójstwo. Wieczorem Ekert oraz jego żona czule pożegnali się z dziećmi, a gdy te zasnęły, odkrecili kurki przewodów gazowych. Rano sąsiedzi znaleźli Ekerta, jego żonę i czworo dzieci martwych.

Prasa cytuje szereg dalszych podobnych wypadków, gdzie żydzi, pozbawieni stanowisk wybierają śmierć, nie chcąc się narażać na cięższe prześladowania.

Notariusz berliński Kurt Lange, pozbawiony stanowiska, utopił się w jeziorze Wannsee. Wielkie poruszenie wśród ludności żydowskiej wywołało samobójstwo dyrektora gazowni berlińskiej Goldschmidta, który po złożeniu go z urzędu, zażył większą dawkę we-

stwierdził, że starzec mieszka wraz z dwoma synami w ubogiej chatce. Wszyscy trzej mieli w górach bloki krzemienia i kwarcu, które rozbijali w stępie, a następnie wyplókiwali z gruzu ziarenka złota.

Rolnik organizuje wyprawę, która po staniu śniegów ma wyruszyć do gór Miataku-san i rozpocząć eksploatację złota na wielką skalę.

ronału.

Przybywający z Niemiec uciekinierzy żydowscy opowiadają, że terror hitlerowski szaleje dalej, jest on jednak obecnie bardziej konspirowany i jakby ulegalizowany.

Od początku tygodnia w dzielnicy żydowskiej przeprowadzane są nieustanne rewizje. Szturmowcy biją i torturują żydów, chcąc wyćwiczyć w nich zeznania, gdzie poukrywali broń, której zresztą nigdy nie posiadali.

W czasie rewizji wielokrotnie szturmowcy okradają rewidowanych z pieniędzy i kosztowności. Kilku z pobitych żydów zmarło, policja nie zezwoliła jednak na wywieszenie list zmarłych.

Korytarze konsulatu polskiego w Berlinie są przepełnione uciekinierami, którzy proszą o pomoc i opiekę.

WIEDEN, 7. 4.

Sledztwo w sprawie zamordowania dra Bella zostało ukończone.

Napad dokonany został przez dwie grupy: jedna wysłana została przez szefa sztabu narodowo-socjalistycznego Roehma, druga zaś przez prezydenta policji monachijskiej Himmlera.

Kiedy zjawili się delegaci monachijscy, Bell usiłował wyskoczyć przez okno, czemu jednak napastnicy przeszkodzili. W czasie szamotaniny przybyła druga grupa napastników. Przywódca jej Hinke strzelił 6 razy do Bella, trzy kule utkwily w głowie, 2 w pierśiach, a jedna w okolicy brzucha. W towarzystwie Bella znajdował się major Hell b. odpowiedzialny redaktor dziennika „Der Grad Weg”. Hell również usiłował uciec, wobec czego dano do niego strzał, który go zranił w udo.

BERLIN, 7. 4.

Niezwykłe charakterystyczny wypadek zaszedł w miejscowości Rostock, gdzie sąd tamtejszy rozważał skargę pewnej firmy żydowskiej przeciw posłowi hitlerowskiemu Volkmannowi.

Skarżąca firma domagała się sądowego zakazu uprawiania niezgodnej z konstytucją propagandy antyżydowskiej. Sąd niemiecki skargę firmy żydowskiej oddalił i przez to antyżydowskie wybryki hitlerowców uzyskały sądową sankcję.

Szczególnie silnie szaleje terror przeciw żydowski w Nadrenji, gdzie władze samorządowe usuwają ze służby urzędników, adwokatów i lekarzy żydów oraz rozwiązują wszelkie umowy z przedsiębiorstwami żydowskimi. Równocześnie wstrzymano wydawanie paszportów zagranicznych wydanych na pracy żydom, wyciągnięte zaś paszporty zostają unieważnione. Policja układa także listy przechrztów do których również stosować się będzie zakaz wydawania paszportów.

Na dzisiejszej giełdzie berlińskiej wielkie wrażenie wywołała wiadomość, iż cały szereg wybitnych osobistości ze świata finansowego, które są pochodzenia żydowskiego wycofały się z banków, na które rząd wywiera p. ważny wpływ.

Prąd już tańszy o 9 proc. ale w Warszawie.

Jeszcze przed świętami ukaże się w druku numer „Wiadomości Statystycznych” który przyniesie miarodajną wieść o niższej cenie węgla.

Zniżka ta wyniesie prawdopodobnie 18 proc.

Dla Warszawy niższa ta ma kolosalne znaczenie — bowiem spowoduje nową niższą cenę prądu elektrycznego. Umowa koncesyjna elektrowni warszawskiej mówi, że cena prądu kalkulowana jest w połowie według złota, a w drugiej połowie według ceny węgla.

Z tego powodu niższa cen węgla w po-

łowie swej wysokości odbić się musi na cenie prądu.

Jak się dowiadujemy elektrownia warszawska zastosuje niższą taryfę o 9 proc. od dnia 1 maja.

Gazownia warszawska ciągle jeszcze nie może zdecydować się na obniżkę taryfy. Dyrekcja ciągle prowadzi obliczenia i pertraktacje z koncernami węglowymi i od ich wyniku uzależnia swe decyzje.

Rokowania te jednak przeciągają się a ludność Warszawy ciągle płaci za gaz ceny wysokie, obciążone w dodatku niczym nie uszczuplonym barometrem gazomierzowym

Anglja a Sowiety.

Dnia 17 kwietnia upływa termin umowy handlowej, zawartej przed laty pomiędzy Anglią a Sowietami, pod silną presją Labour party, która ze stosunków handlowych z Rosją spodziewała się dla swego kraju olbrzymich korzyści.

Cóż z tego wszystkiego się ziściło?

Roczny eksport angielski do Rosji wynosi zaledwo 9 milionów funtów i to przeważnie na kredyt, podczas gdy Rosja sprzedaje Anglii za gotówkę towarów na blisko 39 milionów funtów rocznie. Nietrudno obliczyć, kto z takiego traktatu handlowego ciągnie korzyści. Dodać jeszcze trzeba, że towary sowieckie, sprzedawane po cenach dumpingowych, znacznie przyczyniły się do podkopania przemysłu i rolnictwa angielskiego, a co zatem idzie do wzrostu bezrobocia.

Prócz tego cały szereg prywatnych kapitalistów i przedsiębiorstw poniósł na stosunkach z Rosją olbrzymie straty. Wymienimy tu kilka głównych. Mr. Leslie Urquhardt, któremu rząd sowiecki winien jest 56 milionów funtów, napróżno domagał się zwrotu chociażby części należnych mu pieniędzy i umarł w tych dniach ze zgrzyoty, całkowicie zrujnowany.

Angielskie towarzystwo „Lena” ma do rządu sowieckiego pretensję o zwrot 13 milionów funtów, z których prawdopodobnie nic nie otrzyma. Pomijamy pomniejsze wierzytelności, których jest bardzo znaczna ilość, częściowo są one zagwarantowane przez rząd angielski, który będzie musiał płacić.

Po świetnych nadziejach i nieograniczonym zaufaniu w kołach rządowych angielskich zarówno jak i w sferach finansowych zaszedł zwrot stanowczy: uważają tam rychło bankructwo Rosji za nieuniknione, londyńska City spodziewa się ogłoszenia przez rząd sowiecki moratorium dla długów zagranicznych.

Ze w tych warunkach wszelkie stosunki finansowe pomiędzy obydwojema państwami ograniczyć się musiały do minimum — jest rzeczą zrozumiałą.

Na dobitkę zaszedł wypadek aresztowania w Moskwie czterech inżynierów angielskich, który w całej Angli wywołał ogromne oburzenie. O niewinności uwięzionych inżynierów Anglja jest święcie przekonana, bo że i co mogło skłonić ich do uprawiania sabotażu, działania na zgubę Sowietów? O ile taki zarzut miałby pozory jakiegokolwiek prawdopodobieństwa, gdyby chodziło o Rosjan, ze sfer emigracji, o tyle nie może on dotyczyć cudzoziemców, którzy udali się do Rosji wyłącznie zęceni obietnicą wysokich płac, których wewnętrzne polityczne sprawy Rosji absolutnie nie obchodzą.

Drugiej strony — pisze „Dz. Wil.” — rząd sowiecki postępując w ten sposób zraża nietylko wszystkich zagranicznych „speców”, bez których obejść się nie może, ale ryzykuje zerwanie stosunków z Anglią, na których dotychczas doskonale zarabiał.

Jeżeli już donieśliśmy przedstawicieli Anglii opuścić Moskwę — czy doprowadzi to w konsekwencji do całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych i zwinienia obustronnych placówek — dziś trudno przewidzieć. Przy puszczeniu tak daleko sprawy nie zajdą. Na ogół bardzo prawdopodobnym jest, że

układ handlowy, którego termin jak zaznaczyliśmy, upływa 17 bm. więcej przedłużony nie będzie.

Czy zerwanie z Anglią może być na rękę Sowietom, zwłaszcza w chwili, gdy stosunki sowiecko-niemieckie stanęły na ostrzu noża — jest rzeczą bardzo wątpliwą. Tembar

dziej niezrozumiałą wydaje się taktyka Czerwonej Anglii przez uwięzienie jej obywateli.

Jedynym prawdopodobnym tłumaczeniem, że w dziedzinie zagranicznej polityki sowieckiej działają obecnie dwie niezależne od siebie siły we wręcz przeciwnych kierunkach

Obławy w Berlinie.

Oto powszedni obrazek z Berlina.

Przybywa samochód z policjantami i policją pomocniczą: członkami S. A. i członkami Stahlhelmu, które to organizacje w Berlinie narażają jeszcze współpracują. W jednej chwili obsadza się wszystkie wejścia do ulic i w ten sposób wytwarza się zamknięty w sobie czworobok. Nikt nie może wejść do zamkniętych ulic, chyba, że podda się kontroli dokumentów. Teraz pomocnicze oddziały policyjne udają się na dachy, które również są strzeżone, aby nikt nie mógł zbiec, podczas gdy inni policjanci wkraczają do mieszkań.

Odbywa się gruntowna rewizja. Otwiera się szafy; rozrzuca się pościel, bielizna wyrzuca się na podłogę, często rozpruwa się podszewki ubrań. Rewizja zatem gruntowna. — Znalezione papiery bada się na miejscu. Jeżeli coś budzi podejrzenie, policja odprowadza właściciela na Alexanderplatz. Konfiskuje się wszelkie większe noże kuchenne, a biada temu, u którego znalazłoby broń palną. Następnie wszyscy wędrują do więzienia śledczego. Grupy ludzi odprowadzane w ten sposób do więzienia spotkać można bardzo często: ida przygnieceni, nawpół głodni, tępi. — Niekiedy mieszkańcy otoczonej kordonem dzielnicy starają się zbiec na dach. Wtedy następuje popłoch, Policjanci na dachach strzelają, aby nastraszyć uciekającego i zmusić go do powrotu do mieszkania.

Obławy prowadzi się przedewszystkiem dla wyłapania komunistów. Ale obławy dają się we znaki i innym, o czym dowiadujemy się z jednego z ostatnich numerów „Katholisches Kirchenblatt” berlińskiej diecezji, na łamach którego opublikowano list „Johannes-

Bundu” katolickiego stowarzyszenia. Czasopismo to tak opisuje obławę:

„W piątek wieczór o godzinie trzy krakrande na dziewiątą odbywała się w naszym lokalu rewizja osobista. Rewizji dokonywali urzędnik kryminalny, kilku członków S. A. i urzędnik policyjny. Po rewizji w domu doprowadzono siedm osób. Podczas rewizji w Johannesheim jeden z członków S. A. wypędził z kaplicy siostry, które tam się modliły. Następnie przeprowadzano rewizję w hospicjum dla księży i zakonników. W pewnej chwili jeden z urzędników, dokonujących rewizji, uderzył zakonnika, który się domagał wylegitymowania jednego z przybyłych bez opaski na ramieniu. Temu bratu zakonnemu grożono również rozstrzelaniem. Komendant oddziału, dokonującego rewizji w towarzystwie siostry zakonnej i zarządcy domu, z rewolwerem w ręku przechodził przez hospicjum. W biurze domu szukano broni i gruntownie zrewidowano dwa piętra naszego domu. Szafy, które nie mogły być od razu otwarte rozbito. Na korytarzu wezwano pewnego człowieka, aby podniósł ręce w górę. Człowiek ten jednak ze strachu chciał uciec, więc policjant wystrzelił w jego kierunku. Następnie jeden z rewidujących wkroczył do sali, gdzie odbywał się kurs katolickiej szkoły ludowej. Na sali było 30 osób i wszystkich wezwano do podniesienia rąk. I tu szukano broni. Ponieważ obecni rzeczowo protestowali przeciwko tego rodzaju postępowaniu, szturmowicz wystrzelił dwukrotnie w sali.

Tymczasem przywołano policyjnego urzędnika, który położył kres szaleństwu szturmowca.

DOWCIPNY KAWAŁ PRIMAAPRILISOWY

Na niezwykle żart prima aprilisowy wprędo w piątek wydawnictwo belgradzkie „Novosti”.

W godzinach popołudniowych ukazało się na mieście nadzwyczajne wydanie „Novosti”, donosząc z wszystkimi szczegółami, że w piątek w południe dokonano w Berlinie na osobie kanclerza Hitlera śmiałego zamachu rewolwerowego, przyczem sam Hitler ugodzony 3 strzałami, zmarł na miejscu zamachu.

Relacje o zamachu były podawane tak obszernie i z najdrobniejszymi szczegółami, że nikt nie wpadł na to, że chodzi tu o zwykły kawał prima aprilisowy, mimo, że na drugiej stronie nadzwyczajnego wydania znajdowała się data 1 kwietnia 1933 r.

Wiadomość o zamachu na Hitlera w Jugosławii wywołała, rzecz oczywista, niebywałe wrażenie, a żydzi przyjęli ją nawet z wielką dozą radości.

Nie dość jednak na tem, gdyż następstwa tej niezwyklej „kaczki” nie dały na siebie długo czekać.

Przed gmach niemieckiego posła poczęły

się zjeżdżać liczne samochody, z których raz po raz wysiadał, któryś z akredytowanych przy Rządzie jugosłowiańskim posłów i składał na ręce posła niemieckiego kondolencje.

Kondolencje takie złożył i Rząd jugosłowiański.

Zdziwiony temi wszystkimi kondolencjami poseł niemiecki Dufor-Feronce drogą telefoniczną przesłał je następnie do Berlina, nie sprawdzając przedtem autentyczności wiadomości.

W Berlinie siła rzeczy nastąpiła przy Wilhelmstrasse konsternacja. — Miało się bowiem wrażenie, że chodzi tu ze strony posła niemieckiego o jakiś niesmaczny żart.

Dopiero telefoniczne porozumienie się z placówką poselską w Belgradzie wyjaśniło cały kawał.

Posel niemiecki w Belgradzie natychmiast złożył w rządzie jugosłowiańskim ostry protest, domagając się ukarania winnych.

Kawał ten w Jugosławii wywołał po sprawdzeniu faktu, liczne komentarze.

3 tysiące spraw umorzono w Najw Tryb Admin

W myśl nowej ustawy o Najw. Trybunale Admin. osoby, które wniosły skargi do N. T. A., winny w ciągu 3 miesięcy, tj. od 15 listopada ub. r. do 15 lutego rb., złożyć w N. T. A. wnioski o poparcie skarg wniesionych w swoim czasie. Szereg osób nie wieziało o tym przepisie i nie zastosowało się do niego; także wielu adwokatów poprzestało na wniesieniu samej skargi, nie interesując się dalszym jej losem. Nie wnieśli oni obecnie popierających skargę. Wreszcie przepis sam nie wskazywał wyraźnie, że podania muszą być otemplowane a wniesienie podań bez

stempli nie chroni sprawy od umorzenia.

Skutek jest ten, że z ogólnej liczby około 9000 spraw nierozstrzygniętych w N. T. A. umorzono na zasadzie tych przepisów około 3000 spraw. Nastąpiło to z upływem terminu 15 lutego.

Zamiast więc powiększyć etat Najw. Trybunału Admin. zastosowano metodę, opierającą się na tak drastycznie uproszczonym postępowaniu wobec stron, które w wielu wypadkach nie wiedziały wogóle o nowych przepisach.

—oOo—

Filmy, które straszą...

Ludzie XX wieku lubią się bać, niczem małe dzieci. Lekki dreszczyk strachu bardziej działa na przytępione nerwy, niż cocktail „Lusitania-Flipp”, wściekle synkopy jazzu czy niedostępne dla zwykłych śmiertelników „coco”.

Powstaje strach wywołany niesamowitymi filmami. Jeszcze w ubiegłym roku sprytni businessmeni filmowi, zerujący na upodobaniach publiczności wyczuli, iż filmy o niesamowitej treści mają niesłychane powodzenie. I w Hollywood poczęto na gwałt robić filmy tego rodzaju. Paramount „odkrył” Frederica Marcha, który dał rzeczywiście wspólną podwójną kreację w „Mr. Jekyll i Mr. Hyde”. Uniwersal nie pozostał w tyle, posługując się aktorem o niesłychanych możliwościach, Borisem Carlof. Od tego czasu szereg wytwórni amerykańskich wypuściło na rynek odbiorczy Ameryki i Starego Świata dużo takich filmów.

Sam omyśl robienia „strasznym” filmów nie jest rzeczą nową. Jeszcze przed wojną reżyser Méliès nakręcił kilka filmów o fabule fantastyczno-niesamowitej. Dzisiaj

obrazy te rozśmieszają nas tylko swą naiwnością i dziecinnym ujęciem fabuły.

Później w okresie rozkwitu filmu niemiego wyprodukowano kilka znakomitych filmów tego rodzaju „Golem”. Gabinet doktora Caligari”, „Upiór Moulin-Rouge” i inne. Epoka dźwiękowca zwiększyła znacznie wrażenie, jakie może wierać na widzu film niesamowity. Edgar Poe, Welis doszli wraz z innymi utworami do głosu. Zaczęto przetrzącać stare legendy i opowiadania, szukając jakichś straszliwie niesamowitych powieści w rodzaju tej, która na chwałę amerykańców do nakręcenia „Mordestwa przy ulicy Morgue”.

Boris Karloff—mistrz maski—człowiek, który od tym względem przeszedł samego Lon Chaney’a, okazał się jednym z najbardziej „kasowych” aktorów filmowych. Jego filmy „Ida” na całego. Kiniarze przestali się dobić o bładą Gretę Garbo, zrywali wąż Joan Crawford, czy uwodzicielskiego Clare Gable, lecz za wszelką cenę pragną mieć jak najczęściej Karloffa. Kręcą więc filmy z Karloffem w Ameryce. Po „Frankensteinie”, zrealizowano „Noc w Chicago”, potem „Dzi-

wny dom”, ostatnio wreszcie „Mumje”, obraz w którym Karloff gra rolę żywej mumii. Jego maska jest w obrazie tym rzeczywiście porównywalna.

Co spowodowało, że filmy tego rodzaju przypadają obecnie najlepiej do gustu publiczności? Czy tajemnicze zamki, w których pokutują duchy dawnych mieszkańców, dziwaczne zakątki, tajemnicze głosy w nocy, wycia niewidzialnych wilków, pisk nietoperzy i szczurów? Zdaje się, że nie tylko dreszczyk emocji pociąga widzów na te niesamowite filmy. Dzięki świetnej grze artystów, tworzących znakomite maski, ciekawym trikom fotograficznym i dźwiękowym, jak również niesamowitym wprost pomysłem inscenizacyjnym—filmy w rodzaju „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”, czy „Frankenstein” wprawiają widza w podziw swą całością.

Powodzenie filmów „strasznym” jest zapewne pewnioc. Jednakże długotrwałość tego powodzenia leży w rękach samych producentów, którzy przez masowe „fabrykowanie” okropieństw mogą odstrężyć publiczność od tych obrazów.

Ludzie w dzieciństwie lubią wszystko, co jest otoczone jakimś nimbem tajemniczości i nieprawdopodobieństwa. I rzadko się zdarza, się zdarza, aby latach późniejszych choć w drobnym stopniu nie zachowali umiłowania dla nieprawdopodobnych historii. To też ludzie doradli — dzieci zapełniać zawsze będą kina, podziwiając niesamowite przygody Karloffa przeżywając w ten sposób choć przez chwilę niezapomniane czasy dzieciństwa.

NASZE DZIECI.

Staś:—Mamo, jak będę duży, to dostanę wysoki kołnierzyk, nieprawda?

Mama:—Tak synku, czemu się tak pytasz?

Staś:—Bo wtedy niepotrzebuje myć szyi.

MILY WNUCZEK,

—Babciu, kiedy babcia będzie znów chorować?

—A dlaczego?

—Bo mi potrzebne pudełko od pigulek

82)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

— Zrewiduj go Schmalz!—rozkazał Kuternoga.

Porucznik palcami jednej ręki sięgnął do kieszeni mego ubrania, wyjął portfel i rzucił go na stół bilardowy w kierunku Kuternoga, a inne przedmioty, takie jak rewolwer, pałasz, zegarek, poukładał na skórzanej kanapce, stojącej pod ścianą. Przy rewizji pomagał sobie kikutem drugiej ręki. To było straszne, brat Kuternoga porwał portfel i pośpiesznie przejrzał jego zawartość, wytrząsając ją skrzętnie na płytę stołu.

— Niema tu! — wykrzyknął. — Zabierz go na górę, tam go zrewidujemy dokładnie — a panu, drogi przyjacielu radzę nie zapominać, że idę za wami z tą zabaweczką w rękę.

Schmalz chwycił mnie za kołnierz, wbijając przytem celowo kostki palców w mój kark i wypchnął mnie z sali bilardowej, niemal prosto w ramiona Moniki.

Na mój widok krzyknęła boleśnie i uciekła w głąb korytarza. Kuternoga zaśmiał się hałasliwie, a ja pomyślałem z przykrością, że nawet rodzona matka nie poznałaby mnie w stanie takiego zaniedbania, byłem bowiem niemyty, niegolony, w zabłoconym ubraniu, a w dodatku wleki mnie korytarzem jak zwykłego złodzieja kieszonkowego.

W sypialnym pokoju Kuternogi, do którego mnie zaciągnęli, rozegrała się poniżająca

scena. Obaj mężczyźni obdarli mnie z odzieży do gołej skóry i przetrząsnęli dokładnie każdy przedmiot i każdą sztukę odzieży. Fizycznie i duchowo kulilem się w sobie w poczuciu własnej nagości w obliczu tych dwóch potwornych kalek. Scenę tę uważam za najgorsze przeżycie tych dni, spędzonych w Niemczech.

Oczywiście, nic więcej nie znaleźli mimo usilnych poszukiwań, więc rzucili mi ubranie i kazali odziać się zpowrotem, „ponieważ pan i ja, młodzieńcze, musimy odbyć małą rozmówkę” — dodał Kuternoga z oblesnym uśmiechem, kiedy już byłem ubrany.

— Schmalz, zostaw nas samych, — rozkazał — a gdy zadzwonię, przyślesz na górę sierżanta, aby przypilnował angielskiego spryciarza, podczas gdy my będziemy jeść obiad z czarującą panią domu.

Schmalz wyszedł i zostawił nas sam na sam.

Kuternoga zapalił cygara i w ciągu kilku minut zaciągał się dymem w milczeniu, ja nie odzywałem się, bo cóż mógłbym powiedzieć? Ludzie ci nie znaleźli przy mnie cennego dokumentu, i istotnie wszystko przemawiało za tem, że nie odzyskają go nigdy.

Obawiałem się wprowadzić, aby Franek w poczuciu obowiązku względem mnie nie porwał się na jakiś szaleńczy pomysł, wie-działem jednak, że wpięram umieszczenie dokumentu

w bezpiecznym miejscu. Jeżeli zaś chodzi o mój los — to byłem na wszystko przygotowany. Mieli mnie w rękach, więc bez względu na to, czy posiadają list cesarski, czy nie przyszłość moja była przesądzona.

— Muszę przedewszystkiem oświadczyć panu, kapitanie Okewood, — odezwał się w końcu detektyw w pierwszym głosie, którego dźwięk ścinał zawsze krew w mych żyłach — że nigdy dotąd w ciągu całego mego zawodu nie spotkałem człowieka, któremubym poświęcił tyle uwagi, co panu, aczkolwiek interwenjowałem w tak licznych wypadkach! Jako człowiek jest pan względnie lichem indywiduum, to też male jako filozofa interesuje raczej szczęście, które panu sprzyja... Z pewnością pana, że z przykrością stanę się jamie niem, o który pan się potknie. Nie będę też ukrywał, że dotąd nie powzięłem konkretnego postanowienia co do pańskiego losu, chociaż mam pana w rękę.

Wzruszyłem ramionami.

— Ma pan mie w rękę — orzekłem — ale wolałby pan mieć to, czego ja nie posiadam.

— Nie zapominajmy, że należy radować się nawet drobnymi łaskami losu — odpowiedział Kuternoga, pokazując w uśmiechu złote plomby — to moja ulubiona maksyma! Słusznie pan zauważył, że wolałbym świadziwy klejnot od nieskończonej mniejszej cennie i mniej interesującej szkatułki. Ale to, co mam w ręku zatrzymam mocno. A mam pani pańską współniczkę.

— Nie mam żadnych współniczek — odparłem stanowczo.

— Pan zdaje się zapominać o naszej milej gospodyni, o naszej czarującej prababine

KRONIKA

Krwawe zakończenie sporu między lokatorem i gospodarzem,

KWIECIEŃ

8

Sobota

KALENDARZYK

Djonizego

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Klonowej 5 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym 28letnia Janina Sta chlewska.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabio- nym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala.

Poparzenie.

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Kraszewskiego 25 uległ poparzeniu wrzącą wodą 6-letni Stanisław Milczarek.

Chłopiec, pozostając sam w mieszkaniu, przez ciekawość przychylił garnek z wrzącą wodą i zawartość wylał na siebie, odnosząc poparzenie twarzy, szyji i tułowia.

Poparzonego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

Samorzady redukują

— Izba skarbowa przy muje

(a) W związku z przekazaniem czynno- ści wymiaru podatków od lokali, od placów niezabudowanych i od nieruchomości, wła- dzom skarbowym, jak się dowiadujemy, na całym terenie Województwa Łódzkiego zosta- nie zredukowanych około 600 osób, zatrudnio- nych dotychczas w poszczególnych samorzą- dach przy wymiarze podatków wspomnianych.

Izba Skarbowa natomiast, z racji przeję- cia tych czynności wymiarowych przyjąć ma nowych 200 urzędników, przeważnie z pośród zredukowanych urzędników samorządowych, o ile posiadają oni odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Wypadek przy pracy

(a) W fabryce Albrechta, przy ulicy Li manowskiego 39 zdarzył się wypadek przy pracy, ofiarą którego padł robotnik Edward Wróblewski, zamieszkały przy ulicy Zagajni- kowej 66.

Wróblewski pochwycony przez tryby ma- czynny doznał zmiążdżenia prawej ręki. We- zwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrun- ku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

O niższej cenę węgla w detalu

(a) Z uwagi na zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych wydanego w porozumie- niu z Ministrem Przemysłu i Handlu, w kwe- stji obniżenia cen węgla o 20 proc., jak się obecnie dowiadujemy Wojewoda Łódzki p- Hauke-Nowak wydał rozporządzenie do po- szczególnych Starostw, zalecając przeprowa- dzenie kontroli miejsc detalicznej sprzedaży węgla i ścisłe przestrzeganie równorzędnej niżki o 20 proc. cen węgla w detalu.

Władze administracyjne za pośrednict- wem organów policji i specjalnych komisji, czuwać będą nad tem, by handlarze węgla nie pobierali cen wyższych, od określonych zarządzeniem Ministra.

(a) W dniu 28 marca 1932 r. około go- dziny 19 posterunek policji w Radogoszczu został telefonicznie zawiadomiony przez nie- jaką Wiśniewską, iż został zabity mąż jej. W chwilę później po raz drugi telefonicznie zawiadomiono, że ranna została śmiertelnie Anna Borusiewicz, żona Romana Romusina.

Na miejsce do wsi Kały udał się kome- dant posterunku Roźniata. Ustalono, że Anna Borusiewicz została ranna trzema kulami w klatkę piersiową przez gospodarza Józefa Wiśniewskiego Borusiewiczową przewiezio- no do szpitala, gdzie zdołano ją utrzymać przy życiu.

Zbadana następnie przez policję Borusie- wicz wyjaśniła, że gdy przechodziła przez po- dwórze, Wiśniewski oddał w jej kierunku trzy strzały.

Gdy Romusin pośpieszył jej z pomocą, Wiśniewski oddał w jego kierunku również

jeden strzał, który jednak chybił.

Wówczas rzucono się na Wiśniewskiego i obezwładniono go. W toku dochodzenia ustalono, że Romusin zajmował mieszkanie w domku należącym do Wiśniewskiego, sam zaś Wiśniewski mieszkał w szopie, którą prze- robił na mieszkanie.

Między Wiśniewskim i Romusinem po- wstał zatarg na tle kłótni żony Wiśniewskie- go i Borusiewiczowej. Gdy Romusin stanął po stronie przyjaciółki, Wiśniewski wybiegł wówczas z mieszkania i ranił go szpadlem.

Wiśniewski wyjaśnił na swe usprawiedli- wienie, że krytycznego dnia napadł na niego Romusin i jego goście, a on oddał przez drzwi strzały w obronie własnej. Zbadani świadkowie zaprzeczyli jednak temu.

Sąd Okręgowy w Łodzi po naradzie wy- dał wyrok, na mocy którego 32letni Józef Wi- śniewski skazany został na 1 rok więzienia.

Miły wychowanek

Sprzedatł babci domek mały..

(a) W domu przy ulicy Wysockiego 11 zamieszkuje Marja Koścička, która zajmowała się wychowaniem swego siostrzeńca sieroty 18 letniego Henryka Niezgody.

Wychowanek był ladaco. Mimo młode- go wieku kradł rzeczy ciotki w czasie jej nie obecności, sprzedawał je, a za uzyskane pie- niądze kupował wódkę, poczem upijał się w towarzystwie syna sąsiada, 18 letniego Stani- sława Paszkiewicza.

Paszkiewicz namawiał Niezgodę do dal- szej kradzieży. Dnia 3 lutego r. b. gdy Ko- ścička znajdowała się w fabryce przy pracy, Niezgoda wspólnie z Paszkiewiczem i za jego

namową wezwał do mieszkania handlarza i sprzedał mu całkowitą garderobę ciotki.

Gdy Koścička spostrzegła kradzież we- zwwała policję i zawiadomiła o kradzieży. Nie- zwłocznie wdrożono dochodzenie i obu mło- dych złodziejasków pociągnięto do odpowie- dzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Ło- dzi pod przewodnictwem sędziego Łuszczew- skiego po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego 18 letni Henryk Niezgoda i 18 letni Stanisław Paszkiewicz skazani zostali na 6 miesięcy więzienia każdy.

Ukarany rabuś.

Bolszewickie metody.

(a) W dniu 17 lutego r. b. Antoni Flo- ryński zdążając ulicą Franciszkańską został napadnięty przez jakiegoś osobnika.

Rabuś bez żadnego powodu rzucił się na Floryńskiego, powalił go na ziemię, nastę- pnie bił pięściami tak długo, aż Floryński stracił przytomność, poczem zrabował nieprzy- tomnemu portfel z 420 zł. i zbiegł.

Nadbiegła na odgłos awantury policja

wszczęła poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia rabusia.

Okazał się nim Kazimierz Wojtyński, bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono go w więzieniu. W dniu wczorajszym Sąd Gro- dzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok skazujący Kazimierza Wojtyńskiego na 2 lata więzienia.

Hasła czynnej walki.

Odezwa Polskiej Partji Narodowych Socjalistów,

(a) Na terenie Łodzi kolportowano o- dezwę Polskiej Partji Narodowo Socjalistycz- nej zawiązanej przed niedawnym czasem na terenie Województwa Łódzkiego.

Odezwa ta podpisana przez radę central- ną Polskiej Partji Narodowo Socjalistycznej, w treści swej zawiera program tej partji, sta- nowiący przeciwstawienie programu narodowo- socjalistycznej partji Hitlera.

Odezwa stwierdza, że narodowi socjali- ści dowstają w momencie, kiedy na zachodzie w Niemczech zyciężyla polityka gwałtu, ata- ku i bezwzględnej walki o Polskę, oraz w tra- kcie szalejącego kryzysu gospodarczego we- wnątrz państwa.

Cały ciężar tej walki spada na bark- mas pracujących a ponieważ są one rozbite na dziesiątki ugrupowań politycznych, partja nar. coc. uważa, że należy je zjednoczyć, dla skutecznej walki.

„My narodowi socjaliści „brzmi hasło“

uwazamy, że Rzeczypospolita Polska może być jedynie państwem ludowym, i przede- wszystkim polaków, mniejszości zaś narodo- we muszą podporządkować swe interesy inte- resom narodu polskiego, w którego państwie żyją i z którego opieki korzystają.”

W odpowiedzi Hitlerizmowi i wszystkim wrogom Polski zewnętrznym, powstaje polski narodowy socjalizm.

W zakończeniu odezwy nar. socjaliści domagają się podjęcia czynnej walki, zakoń- czenia z polityką bierności i obrony, w spra- wach zaś wewnętrznych, redukcji mężatek, których mężowie pracują, panien usytuowa- nych dobrze, pracowników posiadających włas- ne warsztaty pracy, urzędników, zajmujących kilka posad równocześnie, zagranicznych fa- chowców itp.

Co zrobią z żydami — narazie niewiado- mo. Program partji narazie przewiduje reduk- cje mężatek.

Przemysł i ruch przedświąteczny.

(a) Dłuższy strajk w przemyśle włókienniczym, tudzież strajk kotoniarzy, pończoszników i metalowców, odbił się ujemnie na handlu, szczególnie detalicznym, z racji ograniczonej siły nabywczej szerokich rzesz robotniczych.

Daje się to w pierwszym rzędzie zauważyć w sklepach detalicznych spożywczych, oraz zakładach masarskich. Rzeźnicy którzy w przewidywaniu znacniejszego zapotrzebowania na święta Wielkiejnocy zaopatrzyli się w większe ilości szynki, obecnie zniżyli ceny

do granic kosztów własnych produkcji, mimo to zapotrzebowanie jak dotychczas jest nader nikłe.

Również w sklepach spożywczych, z racji zaciągnięcia przez robotników poważniejszych kredytów w czasie strajku, obecnie ruch jest nader słaby i przeważnie na dalszy kredyt.

Sytuację ratuje fakt, iż robotnicy którzy obecnie rozpoczęli pracę otrzymują zaliczki od swych pracodawców.

Co pisać?

„Gazeta Polska” pisze o pakcie 4 mocarstw mających dzielić Polskę.

Możnaby sądzić, że w Paryżu istnieją dość daleko posunięte iluzje, Sprostowanie jednej z tych iluzji ze strony polskiej, jest nie tylko naszym dobrem prawem, lecz wprost obowiązkiem.

Mamy tu na myśli szczegół komunikatu francuskiego, w którym mowa o „przystawianiu krzeselka”. Komunikat mówi:

„...Ilekrót zagadnienie, obchodzące bezpośrednio jakie państwo, będzie musiało być zbadane przez cztery mocarstwa, państwo zainteresowane zostanie wezwane do uczestniczenia w obradach od samego początku”.

Co znaczy: ilekrót będzie mowa o kimś z poza „dyrektorjatu” — tylekrót do czterech foteli, zajętych przez przedstawicieli mocarstw zostanie przysunięte krzeselko, na którym zasiądzie „interesowany” delikwent.

Nie możemy oczywiście mówić nic o innych. Ale nie wydaje nam się, aby rząd polski zechciał zgodzić się na tego rodzaju procedure. Polska może stosować się jedynie do paktu Ligi narodów i tem samem przyjmie za obowiązującą tę procedure załatwiania spraw międzynarodowych, jaką pakt Ligi przewidział. Pozatem Polska jest gotowa oczywiście prowadzić zwykłe dwustronne rozmowy dyplomatyczne z każdym — wielkim czy małym państwem. Ale Polska nie może być przez nikogo zobligowana do siadania na „przystawiczym” krzeselku wtedy, gdy ją o to poproszą. Liczenie na takie postępowanie górnika polskiego jest ze strony francuskiej iluzją. Sposób pogodzenia dotychczasowej polityki francuskiej z nową polityką Mussoliniego — przez „przystawienie krzeselka” nie jest salwatia i nic nie rozwiązuje.

Postanowienia rady czterech w żadnym wypadku nie będą dla Polski wiążące, gdyż „przystawione krzeselko” będzie stale — „uste”.

Przemysł naftowy leży

„Ankieta naftowa” we Lwowie, o której wczoraj donosiliśmy, urządzona została z inicjatywy lwowskiej izby przemysłowo-handlowej dla wyświeślenia przyczyn tego niebywale ciężkiego położenia, w jakim znalazł się nasz przemysł naftowy, a którego wyrazem jest coraz silniej z każdym rokiem zaznający się spadek produkcji ropy i jeszcze w blawniejsze, graniczące niemal z zanikiem, wyjeżdżanie się wiercen. Wiszące na ścianach liczne wykresy, niby gróźne memery lustrowały dobitnie tę smutną rzecz

wistość. Wszystkie wygłoszone na zjeździe referaty cechował pesymizm, a mówcy, reprezentujący poszczególne odłamy przemysłu naftowego, w oczekiwaniu powodów takiego stanu rzeczy, nie szczydziли sobie cierpkich i może zbędnych uwag wzajemnych.

Oklaski, jakimi darzono poszczególnych referentów, były dość pościągłiwe. Zebrań nie reagowało żywiej, jakby zgóry przekonane o beznadziejności sprawy i o dzisiejszej bezsilności naszego, kiedyś tak potężnego przemysłu naftowego.

POTWORNE ODKRYCIE.

(a) Na przesji przy ulicy Kamiennej 15 dokonano potwornego odkrycia przy wywozie niu śmieci.

W czasie wybierania śmieci ze smietnika jeden z robotników odsłonił główkę trupa dziecka.

Gdy odkopano zupełnie zwłoki, stwierdzono, iż jest to trup noworodka. W stanie kompletnego rozkładu co wskazuje, iż zwłoki leżały pod śmieciami od dłuższego czasu.

Wiek dziecka, jakoteż płci narazie nie można było ustalić z powodu zniekształcenia. Trup nosił ślady podgryzania, przez szczury.

Trupa przesłano do prozektorium, za wyrodną matką zaś, policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

Godziny otwarcia sklepów

Starostwo Grodzkie Łódzkie podaje do wiadomości, że w okresie przedświątecznym w czasie od 10 do 14 kwietnia włącznie, sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte do godz. 21-ej, a w niedzielę dnia 9 kwietnia w godzinach od 13 ej do 18-ej. W Wielką Sobotę tj. dnia 15 kwietnia wszelkiego rodzaju sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte wyłącznie do godz. 18 ej.

NA MARGINESIE.

Poreczenie.

Mojsze Różany kwiat potrzebował na gwałt pożyczyć sobie dwieście dolarów. Idzie tedy do przyjaciela swego Mońka Morgenbessera i prosi go o pożyczkę tej sumy na weksel.

— A kto będzie żyrował weksel? — pyta się przeczorny Morgenbesser.

— Feigenblatt już żyrował.

— I o nie jest pewne żyro.

— Co nie ma być pewne? — oburzył się Różanykwiat — jak nie wierzysz, to ci Geldmacher za niego zaręczy.

— Jak Geldmacher zaręczy, to ci pożyczę dwieście dolarów.

Poszli zaraz do Geldmachera, który był bardzo solidnym kupcem.

— Panie Geldmacher, czy pan może zaręczyć, że to jest dobre żyro? — pyta się Morgenbesser.

Geldmacher uśmiechnął się chytrze, pogładził patryjarchalną brodę, cmoknął głośno poczem wyrzekł to jedne, jedyne słowo:

— NU...

— Gemacht — rzekł uspokojony Morgenbesser i pożyczył przyjacielowi dwieście dolarów.

Gdy nadszedł termin płatności, Morgenbesser idzie do swego dłużnika, pokazuje weksel i prosi o oddanie dwustu dolarów.

— Ty jesteś całkiem myszugieli! Skąd ja weźmę dwieście dolarów? — śmieje się całkiem beczelnie Różanykwiat.

I o samo mniej więcej odpowiedział żyrant Feigenblatt, Morgenbesser pędzi do Geldmachera i wpada do niego jak burza.

— Panie Geldmacher, co to jest? Pan zaręczył za Feigenblatta, a on nie chce płacić?

— Ja wcale nie ręczyłem...

— Pan jest ordynarny łobuz!

Sprawa oparła się o sąd rabinów. Rabin wysłuchał zeznań obu stron, poczem zapytał się.

— To ty Geldmacher powiedziałeś „nu”?

— Dlaczego nie miałem powiedzieć?

— Jak ty powiedziałeś „nu”, to ty potrzebowałeś zaręczyć za Feigenblatta. Zapłać teraz dwieście dolarów.

K. Lwow.

Zanim jeszcze zaciszczesz... Skasuj telefon.

WIDOWISK

TEATR

TEATR MIEJSKI—Kapitan z Koepenick
TEATR KAMERALNY—Pierwsza pani Frazer
TEATR POPULARNY—Ear Kochba
TEATR W SALI GEYERA—Zaręczyny z przeszkodami

TEATR OPERETKA .8.30—Dolly
KINA

CASINO W cieniu krzyża
CAPITOL — Ludzie w hotelu
AMMOZA — Odrodzenie
CZAJ — I Niewinna grzesznica, II Sto metrów miłości
GRAND-KINO — Mumja
LUNA — Dzielny wojak Szwejk
CORSO — Quo vadis
PAN — Jeden z 36 ciu
STYLÓWY — Kochaj mnie dziś
OSWIATOWY—dla doros. i dla młodz. Charlie Chaplin w filmie p. t.: Światła i cienie wielkiego miasta
LUDÓWY — X 27
BAJKA—I Cham II Czarny władca
RAKIETA — Panna wdówka
PALACE — Roma expres
PRZEDWIOSNIE—Raj ukradziony
SPLENDID: — Arjana
DRIJA — Kinomaniak
METRO —
SZTUKA — Droga do raj
ZACHĘTA — I Obcym wolno całować II Rycerze mroku

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu

Giełda warszawska

WARSZAWA, 7 marca 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174,25
	Belgia	124,45
	Holandja	360,20
	Londyn	30,60
	Nowy Jork	8,916
	Paryż	35,08
	Praga	26,48
	Szwajcaria	172,40
	Włochy	45,78
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych 4,721^{1/2} — 8,88^{3/4} — Rubel złoty 1,35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,40 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:		
7 proc. poz. stabilizacyjna	54,75	
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	111,50	
4 proc. poz. inwestycyjna	102,25	
5 proc. poz. konwersyjna	43,00	
6 proc. poz. dolarowa	55 50	
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00	
10 proc. poz. kolejowa	102,50 (wpr)	
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00	
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00	
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25	
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00	
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25	
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)	
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00	
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25	
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75	
8 proc. L. Z. m. Warszawy	41,63	
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25	
10 proc. m. Radomia	37,25	
8 proc. L. Z. Kielc	39,00	
8 proc. m. Piotrkowa	40,50	
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	40,00	

Akcje:	
Bank Polski	74,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja

słabsza dla listów zastawnych niejednolita.
Obroty akcjami b. małe.

Przez radio

Łódź, 8 kwietnia 1933 r.

11.40	Przegląd prasy
11.50	Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Koncert z płyt gramofonowych.
13.10	Kom. P. I. M.
13.15	Poranek Szkolny ze Lwowa
13.55	Przerwa
15.10	Kom. Państw. Instytutu Eksportowego
15.15	Komunikat gospodarczy
15.25	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15.35	Słuchowisko dla młodzieży
16.00	Płyty gramofonowe
16.20	Odczyt dla maturzystów
16.40	„O Bertrandzie Russelu”
17.00	Audycja dla chorych
17.30	Płyty gramofonowe
17.40	Odczyt aktualny
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt dla maturzystów
18.20	Wiadomości bieżące
18.25	Muzyka lekka
19.00	Rozmaitości
19.20	Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi
19.20	„Na widnokręgu”
19.45	Pras. Dz. Radj.
20.00	Muzyka lekka
20.05	Utwory Chopina
22.45	Feljeton
22.55	Komunikaty
23.00	Muzyka taneczna. W przerwie: od 23.30—23.35 „Wiadomość z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej”.

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy

zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich.

Prosimy odwiedzić naszą firmę!

S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek
Pracownia ortopedyczna
istniejąca od 1886 r

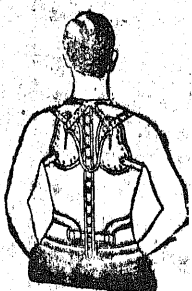


ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrabia paski rapturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane według wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA” wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja — Patent: Bandaż „Elasta” przeciw zylakom, gruźliom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrowska 119



Sztuczne nogi, ręce, gorsety na gruźlicę skrzywienie kręgosłupa, wszelkie aparaty ortopedyczne, wkładki na stopy płaskie podług odlewu gipsowego lekkie z daz-aluminium.

DR. J. LUBICZ I V. SIMONOVIC
tel. 231-81.



Pierwszorządny Zakład Krawiecki męski

JANA JUSTA

Łódź, Al. Kościuski 41.

Zawiadamia Szanownych Klientów, że wszelkie nowości na sezon wiosenno-letni nadeszły.

Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów p/g ostatnich nowości.

UWAGA: dla p. Urzędników wykonanie wszelkich zleceń na dogodnych warunkach.

Przyjmuję również asygnaty

KINOTEATR
STYLOWY

dawnej „RESURSA”,
Kilńskiego 123 Telefon 112-00

DZIS!

Przepiękne arcydzieło filmowe p. t.

Blaski i cienie miłości

Wielki dramt serc.

W rolach głównych: Bohaterka tragedji amerykańskiej Silvia Sidney
nieapomniany odtwórca „D-ra Jekyll'a” Frederic March.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

DZIS!

Początek seansów w soboty
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie o
godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”

Zarząd firmy

Bolesław Kotkowski i S-ka

Zakłady Graficzne, Spółka Akcyjna w Łodzi.

Podaje niniejszem do wiadomości akcjonariuszów,
że stosownie do art. 56 i 57 prawa o spółkach
akcyjnych—we wtorek dnia 25 kwietnia 1933 r.
o godzinie 6-ej po południu w lokalu Spółki w
Łodzi, przy ulicy Dowborezyków 18 odbędzie się

**Zwyczajne Walne
Zgromadzenie Akcjonariuszów**

z następującym porządkiem dziennym;

- 1) Sprawozdanie Zarządu i zatwierdzenie bilansu
oraz Rachunku Stat i zysków za 1932 r.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie
Zarządowi absolutorjum
- 3) Podział zysków za 1932 r.
- 4) Wybór Komisji Rewizyjnej
- 5) Wnioski.

Akcjonariusze pragnący wziąć udział w Zgroma-
dzeniu winni w myśl art. 59 prawa o spółkach akcyj-
nych przedstawić swoje akcje do Zarządu na 7 dni
przed Zebraniem t. j. do dnia 18 kwietnia 1933 roku



ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w nowym lokalu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej,
jak również warsztaty i garaże samochodowe.

W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady
deserowe** odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wyt-
wornych **czekoladek**, **karmelków i biszkeptów**, lecz bez losów
szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Wszystko jaknajtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki
szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł

Koszulki damskie 1,70 zł

Koszule męskie 4,50 zł

Rękawiczki wełniane od 1

Nasiona pierwszej jako-
ści: roślin, traw, drzew,
warzywne i kwiatów. CE-
BULKI i KLĄCZE kwiatow-
e, NARZĘDZIA i PRZY-
RZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze,
NAWOZY i PREPARATY
CHEMICZNE (wylącznie
dla celów ogrodniczych).

Rolecją Składy

JASIŃSKIEGO,

prowdzone od 1870 rok.
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,
tel. 168 56, w Łęczycy, ul.
Poznańska Nr. 30, tel. 125.

Cenniki bez łątnie.

Potrzebny

maszynista rotacyjny

EWENTUALNIE

pomocnik maszynisty ro-

tacyjnego

ZGŁASZAC SIĘ

„ROZWÓJ”,

AL. KOŚCIUSZKI 41.

BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe fa-
bryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Piotrkow-
ska 92 lewy part III wej.

DEKARZ

na papę potrzebny. Zgłosić
się „Rozwój” Aleje Koś-
ciuszki 41.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki wełnia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

POTRZEBNY

chłopiec na praktykę do
drukarni. Wiadomość „Roz-
wój” 4-7 po południu.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. —: AL. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detalicane sprzedaż zelowa: trwałych na wodę.

J. Moszkowicz

Zawadzka 22 :: tel. 137-30

komunikuje, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostjumów i pall

dostarczane stale przez **P. Moszkowicza** juniora

będącego w Paryżu w ciągłym kontakcie
z najznakomitszymi domami tejże dziedziny.

Ceny niższe

Do sprzedania

1) w Rosanowie, zdrowotnej miejscowości
przy lesie Lućmierskim place letniskowe z drze-
wami i łastem i bez. Teren falist-pagórkowaty,
suchy i piaszczysty. Dojazd tramwajem ozo kow-
skim do przystanku Lućmierz lub Rosanów (10 min.
od tramwaju). Hipoteka w Łodzi bez długów.

2) plac 2794 lok. kw. przy ulicy Różanej w
Łodzi (wprost Kątnej). Wiadomość: Łódź, Połud-
niowa 4, dozorca wskaże.

Wydawca B. Kowalski,

Redaktor odp. T. Czajewski.

Odbito w kłozni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41

Ogłaszajcie się w „Pradzie”.